

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna zł 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednospaltowy (6-linowy) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetrowy 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmian w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, piątek 22 sierpnia 1924

Nr 193

Zapisy szkolne na Śląsku czeskim.

Cieszyn, 21 sierpnia.

„Mor. Sl. Denik” w numerze z dnia 20 sierpnia pisze o zapisach szkolnych na Śląsku czeskim następująco: „Polacy w Cieszyńskim przygotowują się do zapisów szkolnych szaloną agitacją przeciwko szkołom czeskim. We wszystkich polskich gminach odbywano narady, jak przeszkodzić tłumnemu przechodzeniu dzieci do szkół czeskich. Postanowiono słowem i drukiem pracować przeciwko czeskim szkołom. Zwracamy uwagę naszych ludzi na tę czynności Polaków, oraz żądamy, ażeby o każdej agitacji, prowadzonej wbrew ustawie, donieśli kompetentnym czynnikom. Jednym z agitatorów polskich jest polski nauczyciel Molin w Trzecieju, który już dzisiaj agituje za tem, ażeby rodzice nie posyłać do nowej szkoły czeskiej w Trzecieju swych dzieci”. Tyle „Mor. Sl. Denik”.

W tym samym numerze atakuje „Denik” tygodnik „Nasz Lud”, a właściwie p. Koźdonia za to, że w tej gazecie śmiano nazwać robotę czeską po imieniu i przedstawić szkolną agitację Czechów we właściwym świetle. Naszym czytelnikom podamy wywody „Denika” w nast. numerze. Chodzi nam w tej chwili o to, ażeby przeciwstawić te dwie opinie czeskie i wykazać prawdomówność „Denika” i sfer czeskich, stojących za nim. „Denik” oburza się, że „Nasz Lud” śmiał napiętnować agitację czeską po polskich gminach, wciąganie dzieci polskich różnymi obietnicami do szkół czeskich, wpływanie różnymi możliwymi i niemożliwymi środkami na rodziców, częstokroć zależnych od różnych władz.

Najprostszym prawem każdej istoty jest prawo do życia. Tego prawa nie mogą nam zabrać Czesi. Jakżeby to wyglądało, gdybyśmy Polacy zaczęli agitować w czysto czeskich miejscowościach za szkołami polskimi? Czesi ufną w swą potęgę, zabrali się do gmin polskich, chcąc je przez zakładanie szkół zczehizować. Nikt nam Polakom nie może brać za złe, że bronimy swej rodzinnej strzechy, swego największego skarbu, t. zn. mowy ojczystej. Jeżeli są u nas ludzie, co za miskę soczewicy sprzedają swe dzieci do szkół czeskich, to jest to rzeczą ich sumienia, które się kiedyś upomni. Czy jednak mamy się dać zjeść żywcem? Tego nie może żądać od nas najzawziętszy Czech. Bronić się musimy i bronić się będziemy. Straszanie ustawą ma na celu chyba zmuszenie terorem do zaniechania wszelkiej obrony z naszej strony. Polacy nie robią nic wbrew ustawie i ustawy się nie obawiają.

Widać, kto ma sumienie nieczyste. Nam Polakom zabrania się zezwolenia na otwarcie szkół prywatnych, co nam przyznaje konstytucja, obronę naszych szkół przedstawia się jako niedozwoloną agitację, a tymczasem zwolennicy „Denika” ściągają polskie dzieci do czeskich szkół w różny sposób i to jest w „porządku”. Widocznie istnieje dwie miary i dwie sprawiedliwości wobec Czechów i wobec Polaków. Widocznie „Denik” trzyma się zasady bolszewickiej: Co twoje to i moje, a co moje, to cię nie nie obchodzi.

Ostatnie wiadomości

Zakończenie strajku na G. Śląsku, a 30.000 robotników bez pracy! W dniu dzisiejszym w ministerstwie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli tegoż ministerstwa, głównego inspektora pracy Klotta i inspektora Ulanowskiego z głównym komisarzem demobilizacyjnym inż. Tarnawskim oraz naczelnikiem wydziału górniczego w ministerstwie przemysłu i handlu Cybulskim. Konferencja dotyczyła sprawy likwidacji strajku górnośląskiego. Ustalono, że z dniem 30 bm. wszystkie kopalnie górnośląskie zostaną uruchomione, jakkolwiek ilość robotników zostanie nieco zmniejszona. Zamknięciu ulegnie tylko 7 kopalń mniejszych rozmiarów. Przyczyną zmniejszenia ilości pracujących górników, jest przejście pracy 3-zmianowej na 2-zmianową i konieczność zmniejszenia produkcji, zależnie od koniunktury eksportowej. Ograniczenie to pociągnie za sobą pozostawienie bez pracy około 30.000 robotników. Sprawa zatrudnienia tych robotników, jest przedmiotem szczególnej uwagi rządu. Rząd zamierza przeciwdziałać dalszym wypowiedniom pracy na Górnym Śląsku. Komisarz demobilizacyjny, tymczasowo otrzymał właściwe pełnomocnictwa w tym kierunku. Część zwolnionych robotników skierowana została do Francji i Belgii. Sprawa braku pracy w kopalniach górnośląskich będzie załatwiona niebawem. Wojewoda śląski otrzymał ze strony władz centralnych instrukcje, co do daleko idącej pomocy dla bezrobotnych. O ile przemysłowcy nie będą ujawniać tendencji niezyczliwej w stosunku do pracy, to można się liczyć z tem, że robotnicy zrozumieją i uznają konieczność zmian, pociągających za sobą zmniejszenie ilości zatrudnionych w kopalniach robotników.

Obawa poważnych zakłóceń na G. Śląsku. Sytuacja na rynku pracy, w niczem się nie poprawiła. Jak dotychczas, bardzo mały tylko procent robotników znalazł zatrudnienie. Należy się obawiać poważnego zakłócenia, jeżeli rząd conajręchlej nie pośpieszy z pomocą i nie zdecyduje się na stanowczość wobec pracodawców, którzy w dalszym ciągu nie respektują wyroku sądu rozjemczego. Idzie złowroga wieść, że w Zagłębiu pszczyńsko-rybnickim, planuje się zamknięcie siedmiu kopalń. W kołach robotniczych panuje ogromne rozgoryczenie na dyрекcję „Skarbofermu”, która w odniesieniu do robotników w niczem się nie różni od pracodawców niemieckich.

Rokowania parlamentarne nad kwestią narodowościową w Pradze. Praga, 20. VIII. Wczoraj odbył prez. min. Svehla po powrocie z Karlsbadu naradę z prezydentem izby, Tomaszkiem naradę nad programem parlamentarnym, następnie zaś omawiano w „radzie pięciu” program pracy ostatnich posiedzeń we wrześniu i budżet na rok 1925. Zejście parlamentu opóźni się prawdopodobnie o tydzień, jeśli nie dojdzie rychło do porozumienia w sprawie programu pracy. Jeśli parlamentowi nie uda się osiągnąć zdolność do pracy, musiałby być utworzony tymcza-

sowy rząd urzędniczy, co zdaniem „Nar. Listów” zdyskredytowałoby republikę w oczach zagranicy i wpłynęłoby niekorzystnie na kurs waluty czechosłowackiej. „Pravo Lidu” zamieszcza artykuł Illovy’ego który dowodzi, że nastrój ludności niemieckiej w Czechosłowacji zmienił się na korzyść Czechów, i że żądania polityków niemieckich, obliczone na agitację, stoją w sprzeczności z życzeniami lojalnej już dziś tej ludności. Porozumienie Czechów z Niemcami jest życiowym postulatem republiki, a jest ono możliwym, jeśli tylko posłowie niemieccy trzeźwo i rozsądnie wysuną swe żądania polityczne, gospodarcze i kulturalne. — Innem jest stanowisko „Nar. Polit.”, która dowodzi, iż sprawa współżycia Niemców z Czechami obecnie nie jest aktualna; głosy niemieckie są zbędne dla uzyskania większości w parlamencie, bo w rezerwie są inne czeskie i słowackie partie. Tak tedy rozpoczyna się nowa era w stosunkach czesko-niemieckich, gdzie Czesi mogą polegać na własnych siłach.

Gwałt bolszewicki na granicy polskiej. Z Wilna donoszą, że w pasie nadgranicznym żołnierze sowieccy postrzelili bez żadnego powodu mieszkańca miasteczka Rubiażewicze, niejakiego Stanisławskiego, który w towarzystwie polskiego policjanta szedł wzdłuż granicy sowieckiej. Rannego Stanisławskiego bolszewicy porwali na stronę sowiecką. Policjant zdołał uciec. Zarządzony pościg nie przyniósł wyniku.

Korpus straży granicznej zabezpieczy granice wschodnie. Na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów, które odbędzie się w Spale, omawiana będzie sprawa zabezpieczenia granic wschodnich Rzeczypospolitej. Projektowane jest utworzenie osobnego korpusu straży granicznej, którego regulamin jest już opracowany przez ministerstwo spraw wojskowych.

Dobra żywieckie zostaną zwrócone Habsburgom. W dniu wczorajszym sygnalizowaliśmy bliskie ostateczne załatwienie sprawy dóbr żywieckich. Jak się obecnie dowiadujemy, w najbliższych dniach należy oczekiwać ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, opartego na zasadzie ostatecznej ustawy o pełnomocnictwach w dziedzinie naprawy skarbu, które rozstrzygnie sprawę własności dóbr żywieckich. Rozstrzygnięcie to nastąpi w ten sposób, iż dobra zostaną oddane z powrotem Karolowi Stefanowi Habsburgowi, a sekwestr państwowy, ciążyący na nich dotychczas zostanie zniesiony.

Światowy kongres pacyfistyczny w Berlinie. Od dnia 2 do 7 października obradować tu będzie światowy kongres poświęcony sprawie pokoju. Dotychczas zgłosiły udział następujące państwa: Stany Zjednoczone, Belgja, Bułgaria, Danja, Niemcy, Austria, Anglja, Francja, Holandia, Włochy, Norwegja, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry. Na porządku dziennym kongresu znajduje się sprawa rozbrojenia, oraz referat delegata austriackiego w sprawie Paneurop.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 21 sierpnia 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angi. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 21 sierpnia.

W Cieszynie pokutuje duch austriacki. „Goniec Śląski” Nr. 191 pisze: Bawiąc dłuższy czas na wakacjach w Cieszynie, odniosłem bardzo nie mile wrażenie, a mianowicie, że staro-austriacka niemczyzna i jej duch potęguje się w Cieszynie. Na pierwsze wejście nie do poznania lecz gdy się zetknie z dawnymi renegatami kolegami Niemcami, obecnie urzędnikami polskimi, to chociaż zadowoleni są z wszystkiego to jednakowoż w biurach, sklepach, restauracjach posługują się wyłącznie mową i gazetami niemieckimi. Pomijajmy już to, lecz co gorsze, będąc w Cieszynie, pragnęłam zajrzeć i do urzędów naszych niby to dla porównania pracy i zbadania ich charakteru wprost w urzędach, no i co spostrzegłem, że np. w Kasie Skarbowej starsi jegomości pomiędzy sobą posługują się mową niemiecką, na korytarzach urzędnicy między sobą rozmawiają również po niemiecku w otoczeniu ludności polskiej, płacącej podatki. Na poczcie głównej panie czy panny, tak przy okienkach jak i poza służbą posługują się wyłącznie niemieczyzną, co bardzo ubliża powadze urzędu. Informując się o pochodzeniu owych zniemczonych urzędników i urzędniczek dowiedzieliśmy się, że są pochodzenia polskiego. To samo, lecz w mniejszych rozmiarach daje się zauważyć w sądzie u strasznych urzędników. Może by Szanowni Panowie Kierownicy i Dyrektorowie raczyli wglądać na owe sprawy i wykorzenili te

chwasty zrenegacię, bo coś po takim kierunku, jak nie wie, że urząd podległy jemu ma być polskim a nie niemieckim, gdyż fakt jest, że np. wystarczy wziąć słuchawkę od telefonu do ucha i zaraz spostrzeże się, że tylko po szwabsku się rozmawia.

Dlaczego giną listy, wysyłane z wycieczek w Czechosłowacji. Od Dyrektora tutejszego urzędu pocztowego otrzymujemy następujące pismo: Coraz częściej żalą się nasi wycieczkowcy do miejsc Czechosłowacji na nieznośne stosunki pocztowe, które powodują, iż nadane tam do Polski kartki i listy giną. Zażalenia te o tyle są słuszne, iż istotnie wiele przesyłek tych nie dochodzi do adresatów nie z winy atoli poczty, ani też ze złej woli „der schowinistisch gesinnten polnischen oder czechischen Postbeamten” (gdyż i takie głosy nie rzadko się słyszy), lecz z winy samych nadawców, którzy pomimo trudności granicznych nie mogą w żaden sposób zapamiętać, że Jaworowy, Csorba i t. d. leżą w Czechosłowacji, skąd taryfa pocztowa do Cieszyna jest inna, niżli do Těšína. Nie nalepią więc taryfą oznaczonej wartości znaczków pocztowych t. j. na list do 20 gramów 2 korony, na kartkę 1.20 Kcz., lecz zaopatrują znaczkami mniejszej wartości, co powoduje, iż czeskie poczty przesyłki te zwracają do uzupełnienia opłaty nadawcom, których w miejscu nadania albo już niema, albo są nieznanymi. Wobec tego wspomniana korespondencja nie dochodzi do Polski, która na podstawie artykułu 21 konwencji Madryckiej ma z Czechosłowacją osobną umowę, według której w obrocie wzajemnym obu tych krajów istnieje bezwzględny przymus opłacania, jakiego z innymi państwami niema. Tem się też tłumaczy, że nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki listowe z Czechosłowacji do nas nie dochodzą, podczas gdy takie same przesyłki z innych krajów dochodzą. Kaute m. p.

Odroczenie służby wojskowej. W związku z przejściowymi postanowieniami do artykułu 53 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zarządziło ministerstwo spraw wojskowych następujący sposób stosowania go w praktyce: 1) Poborowe władze wojskowe rozpatrywać będą ponownie prośby o odroczenie

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 21 sierpnia 1924:

1. a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loco piwnica za 100 kg 4.— Z
- b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę 28.80 Z
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loco piwnica za 100 kg 3.30 Z
- b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę 22.— Z

służby wojskowej, wniesione przez poborowych rocznika 1903, jak i szeregowych, pełniących służbę czynną. 2) Podania, znajdujące się już u władz, wniesione przez poborowych rocznika 1903, a niezatwierdzone dotąd, będą rozpatrywane na zasadzie obowiązujących dotychczas dokumentów, podania zaś, wniesione obecnie przez jedynych żywicieli rodzin, właścicieli odziedziczonych gospodarstw i uczniów, mają być uzupełnione dokumentami, wymaganymi przez paragrafy 2, 6 i 8 wspomnianego na wstępie art. 53. 3) Wszystkie podania rozpatrywane będą w dotychczasowym trybie i w dotychczasowym osobistym składzie komisji. 4) Odroczenie służby wojskowej na zasadzie artykułu 53, będą udzielane również dla poborowych rocznika 1904.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Bielsku urządza zbiorową wycieczkę do Zakopanego i Tatr w dniach 6, 7 i 8 września br. Wyjazd 5 września wieczór. Zgłoszenia do czwartku, dnia 28 sierpnia br. przyjmują: Kisielowski, Urząd Skarbowy Nr. 2, Korzeniowski, Urząd Skarbowy Nr. 16, Ruszel, Poczta, za złożeniem bezzwrotnej zaliczki 10 zł. Zarząd.

Z Państwowego gimnazjum polskiego w Bielsku. Wpisy i egzaminy wstępne dodatkowe do klasy pierwszej i do klas wyższych odbędą się w poniedziałek, dnia 1 września, a mianowicie wpisy od godz. 8 do 9, a egzaminy wstępne do wszystkich klas o godz. 9 przed południem. Do wpisów zgłaszać winni uczniowie rodzice lub ich zastępcy, przedkładając metry-

HENRI BARBUSSE

Kobietka.

Śmiać mi się chce, gdy mi opowiadacie o waszych mrozach — mówił Piotr. — Śmieszni jesteście z waszą chrypką, kaszlem i szalkiem, koło szyi. Gdy sobie przypomnę tamte mrozy, mam wielką ochotę wyciągnąć rękę i ugrzać się na waszym zimnie.

Tam, to jest na północy Ameryki, gdzieś nie daleko bieguna, pod 75 stoniem szerokości, prozumiacie? Byliśmy tam rzuceni, jak staja wron, która kuje dziobem zmarzniętą powłokę ziemi i wydobywa od czasu do czasu ziarno złota.

Straszliwe burze i wichry pędziły nas czasem po dziesięć kilometrów prosto przed siebie.

Ale za to czasem smażyliśmy się do tego stopnia przy ogniu, że do dziś nie rozumiem, że mogłem pozostać nieugotowany.

Były to lata, które powinny nam być policzone podwójnie, gdy dojdzie do ostatecznego obrachunku i do otrzymania miejsca w raju.

Czy byliśmy tam bardzo nieszczęśliwi?

Nie powiem. Nie było tam rzeczy wesołych, ale działały się tam czasem zabawne rzeczy.

Najzabawniejszą rzeczą, jeżeli się w tym wypadku można tak wyrazić, była historia Jonasza Dewera. Dziś jeszcze dreszcz przebiega całe moje ciało, gdy przypominam sobie tę historię.

Jonasz nie szukał złota, nie brnął w śniegu i lodach, a siedział spokojnie w ciepłej chacie i sprzedawał nam chleb, wódki i rękawice. Zarabiał na tym procederze olbrzymie sumy, gdyż był skąpy, chciwy i przebiegły.

Nie lubiano go. Był przytem odrażająco brzydki i brutalny.

Znałem ludzi bardziej sympatycznych, choć prócz skąpstwa i złej wódki nie można na było właściwie nic zarzucić.

Nie był on jedynym kupcem w naszej osa-

dzie. Baptysta Sullivan i jego żona sprzedawali taki sam chleb i trochę nawet lepszą wódkę.

Sullivan i żona jego cieszyli się ogólną sympatią i kochali się, jak para narzeczonych.

Jej było na imię Betsic. Proste imię, ale trzeba było widzieć kobietę, która je nosiła. Aniołek! Chociaż, gdy pomyślę o tem, co było później... Ale nie zaczynamy od końca.

Baptysta i Betsic żyli szczęśliwie i dostatnio, gdy razu pewnego Baptysta został zamordowany. Znalezione go gdzieś w rowie z głową podziurawioną przez kule. Rozpoczęło się śledztwo. Mała wdowa płakała i prosiła, ale nie odnaleziono żadnych śladów zabójcy. Ci wszyscy których zatrzymano, wytłumaczyli się i podali swe alibi.

Po kilku dniach ktoś zapukał do drzwi mej chatki i weszła Betsic. Nie witając się nawet krzyknęła odradu:

— Jonasz Dewer jest zabójcą!

— Ależ — bełkotałem — ależ przecież się wytłumaczył!

Ona wstrząsnęła tylko swą śliczną główką i tupnęła nogą. A potem opowiedziała mi wszystko, czego się domyśliła i powtórzyła mi swe podejrzenia.

Zdebiłem. Wyglądało to, jakby Jonasz naprawdę przygotował tę zbrodnię i zgładził ze świata nienawidzonego od dawna rywala. Ale... Gdyż było tu, ale. To wszystko, co mi opowiadała Betsic, było koniec końcem tylko domysłem, płodem intuicji i nienawiści. To nie były dowody.

Pomimo więc, że Betsic przekonała mnie do pewnego stopnia, nie mogłem brać jej podejrzeń serio i powiedziałem jej to.

Ona wysłuchała mnie i zrozumiała, że nie da się tu nic zrobić. Przysięgłem jej wtedy, że nikomu nie o naszej rozmowie nie powiem. Gdy znów doszło do badania u sędziego, Betsic ani słowem nie wspomniała o swych podejrzeniach, starała się uniewinnić Jonasza.

Koniec końców zaniechano poszukiwań i sprawę odłożono.

Betsic została zupełnie bez środków do życia. Nieboszczyk nie jej nie zostawił.

Była zmuszona szukać pracy, po trzech miesiącach przyjęła posadę u Jonasza.

Po kilku miesiącach wszyscy cenili i poważali małą Betsic, a Jonasz ośniony jej urodą i wdziękiem mówił zupełnie otwarcie o zaręczynach. Dano już na zapowiedzi, gdy nagle doktor Bambini został zamordowany.

Muszę tu zaznaczyć, że w naszej osadzie morderstwa nie były znów taką rzadkością.

Wspominam o doktorze Bambini, gdyż należy to do mojej historii. Gdy odnaleziono doktora, szeryf, jak to było jego zwyczajem, kazał sobie przyprowadzić tych wszystkich, których można było podejrzewać o zabójstwo.

Wszyscy mieliśmy swoje alibi i Jonasz naturalnie też.

Oświadczył on z uśmiechem, który go od pierwszej zapowiedzi ani na chwilę nie opuścił, że w owym czasie, gdy zabito doktora, on, Jonasz, znajdował się wraz z narzeczoną swą na rzece, gdzie jeździli na łyżwach i sankuowali się.

Wtedy stała się rzecz niespodziewana. Betsic podniosła rękę i rzekła głośno: — Panie sędzio, ten człowiek kłamie!

Nie pomogły żadne prośby i wyjaśnienia, kobieta trwała przy swoim zeznaniu i twierdziła, że nietylko nie byli razem na rzece, ale że Jonasz opuścił ją wtedy i nie chciał powiedzieć, dokąd idzie. Jonasz krzyczał, gestykulował i rozprawiał.

Ona zaś pozostała spokojna i niewzruszona. Poczęto szukać i znaleziono dowody. Zaareztowano Jonasza, który się pieniał z gniewu.

Skończyło się na stryczku.

Ja zaś podziwiałem tę małą kobietkę, gdyż wiedziałem z całą pewnością, że kłamała. Ale wiedziałem także, że miała rację.

Zmieniała fakty, ale tylko po to, by sprawiedliwości i zemście stało się zadość.

Kłamała, by prawda mogła nareszcie triumfować.

„Kurj. Wiecz.”

kę chrztu (rodny list), ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Egzamin wstępny do klasy pierwszej obejmować będzie religię, język polski i rachunki w zakresie wiadomości, jakie ma dać szkoła ludowa. Uczniowie, którzy ukończyli klasę III wydziałową, mogą być przyjęci do klasy IV gimnazjum, lecz muszą zdać egzamin wstępny do tejże klasy. Tak samo muszą zdawać egzamin wstępny uczniowie, przychodzący z niższych klas szkoły wydziałowej do odpowiednich klas gimnazjum. Egzaminy poprawcze odbędą się również dnia 1 września o godz. 9 przed południem. Nabożeństwo szkolne z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się we wtorek, dnia 2 września o godz. 8. Wszyscy uczniowie zgromadzą się w tym dniu w zakładzie o godz. 7:45.

—:—

Ze sportu

Dalszy ciąg rozgrywek mistrzowskich. Obecnie stają do rozgrywek mistrze grup Podokręgu bielskiego, którymi są Piast, Koszarawa z Żywca i Polonia z Wadowic. Pierwsze spotkanie Piasta z obydwojoma rywalami miało miejsce dnia 15 bm. w Żywcu i 17 bm. w Wadowicach. Zawody z Koszarawą zostały z powodu prześladowania tamtejszej bardzo niekulturalnej publiczności przez sędziego przerwane już w 12 minucie. Rezultat do tej pory 0:0, a nie ulega wątpliwości, że po myśli przepisów regulaminu o mistrzostwo zostaną przez Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikowane na korzyść Piasta w stosunku 3:0. Tak przewiduje regulamin jako kara dla gospodarza boiska, który nie starał się wpłynąć uspokajająco na tamtejszych widzów. K. S. Piast wdzięcznym jest oczywiście żywieckiej publiczności za 2 dobre punkty. — Mecz z Polonią wadowicką wypadł 2:0 na naszą niekorzyść, gdyż wyjechało tam kilku rezerwowych graczy. W niedzielę, dnia 24 bm. nastąpi drugie spotkanie z Koszarawą na naszym boisku. Oczekujemy tedy gości i cieszymy się, że wzorowe, jak zresztą zawsze, zachowanie się naszej publiczności będzie mogło być lekcją dla gości pod względem spokoju i porządku, jakie panować mają w czasie zawodów. Koszarawa jest drużyną silną, pretendentką do klasy A, a zatem zawody będą bardzo interesujące. Ostatni wynik zawodów Koszarawy z pierwszoklasową drużyną z Morawskiej Ostrawy był 9:0 na korzyść Koszarawy.

Zwycięstwo polskiej drużyny nad czeską. Dnia 18 sierpnia odbyły się w Królewskiej Hucie zawody piłki nożnej pomiędzy miejscowymi Amatorami a czeską Spartą, które stanowiły clou sezonu. Pierwszoklasowa drużyna czeska poniosła klęskę w stosunku 4:2 (2:1) mimo, że wykazywała zwykłą swą technikę i ładne kombinacje. Stosunek kornarów przechylił się na korzyść czeskich gości 9:4, do przerwy 5:2. Sędziował wzorowo red. Orwicz. 4000 osób powitało zwycięską barwę polską entuzjastycznymi oklaskami.

◆◆◆

Wewnętrzne sprawy

Kredyt dla rolników dotkniętych nieurodzajem. W ministerstwie skarbu odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w sprawie rządowej pomocy kredytowej dla okolic, dotkniętych klęską nieurodzajów. Pomoc rządowa ma w szczególności dotyczyć szeregu powiatów Małopolski w których klęska najsilniej się ujawniła. Postanowiono przeznaczyć na pomoc powyższą 2 miliony złotych, których podział nastąpi za pośrednictwem Polskiego Banku Krajowego w sposób uzgodniony między dyrekcją tego banku a ministerstwem rolnictwa.

Zwalczanie akcji band sowieckich. Odbył się w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza, nadzwyczajny jednodniowy zjazd starostów, w którym wziął udział również zastępca generała Rydza Smigłego gen. Rybak, wicedyrektor departamentu bezpieczeństwa Jasztołd i komendant główny policji państwowej Borzęcki. Zjazd był poświęcony sprawom bezpieczeństwa, a w szczególności zwalczaniu ruchu

Stosunki graniczne w Istebnej.

Już kilka razy czytałem o szykanach na mostach w Cieszynie, lecz wszystkie podane w „Dzienniku” wiadomości o obchodzeniu się trażników i urzędów celnych z ludnością w Cieszynie są niczem w porównaniu z postępowaniem wymienionych urzędów u nas. Tam obywatele wiedzą gdzie się zwrócić, by zmusić osobnika do pewnej grzeczności, u nas góral narażony jest na straszne szykany przez różnych osobników ze wszystkich okolic państwa (przeważnie ze Wschodniej Małopolski!) przez ludzi, których do nas przenosi się „za karę”. Przytoczę kilka faktów: 1) Strażnik F. mieszkający u gospodarza J. namawia tegoż do przeprowadzenia krowy przez granicę, wyznacza godzinę i miejsce; gospodarz zjawia się z krową. Wtem zjawia się kontrola: chłopca aresztuje ten sam strażnik. — Strażnik na drugi dzień ucieka Bóg wie gdzie — a chłop pokutuje.

2) W pewnym domu nie chciano sprzedać strażnikom masła, ci w nocy wypuścili z chlewka świnie i skonfiskowali koło granicy. Następnie odwieziono ją do Cieszyna, gdzie ją po długich korowodach chłop z powrotem otrzymuje (lecz koszt?). Strażnicy znikli.

3) Wiózł staruszek, jeden z najpoważniejszych obywateli gminy zboże do przełaz w Jabłonkowie, zgłosił w Urzędzie celnym i otrzymał pozwolenie na 100 kg (ani gospodarz ani urzędnik nie ważyli worków). Strażnik na granicy uznał, że w workach jest więcej jak 100 kg — zwrócił gospodarza 3 km drogi do urzędu i okazało się w workach 7 kg więcej jęczmienia.

4) Spada chłop z trześni, połamał żebra, ręce, potrzeba go odwieźć do szpitala w Jabłonkowie — furman pojechał — lecz żona ani córka iść nie mogą, bo nie mają przepustki, do 10-ciu godzin chłop umiera w Jabłonkowie bez „swoich”, bez testamentu, tam go też w niedzielę pochowano, bo ubogiej wdowy nie stać na... raczej milcze.

Najśmieszniej już wygląda zwalczanie

dywersyjnego. Po wysłuchaniu szczegółowo sprawozdania starostw powzięto szereg uchwał zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie województwa, ochrony granic, oraz przeciwdziałania dywersyjnym napadom.

Przegląd polityczny

Pobicie sokółów czeskich w Zagrzebiu. „Narodni Listy”, Nr. 229 z 19 bm., żala się na to, że zwolennicy Radicza napadli i pobili sokółów czeskich, którzy na zaproszenie Pribiszewicza brali udział w zjeździe sokółów jugosłowiańskich. Chorwaci wzięli udział Czechów za demonstrację antychorwacką.

Czesi i iredenta słowacka. „Narodni Osвобоzeni”, organ legionistów, Nr. 196 z 17 bm., żali się, że w wywiadzie swym p. min. Skrzyński co do stosunku Polski do Czechów nie powiedział nic konkretniejszego, nadto prasa polska, mianowicie zaś kierunku lewicowego jeszcze wciąż popiera iredentę słowacką w Polsce. Wywiad p. Skrzyńskiego ukazał się swego czasu w „Echu Warszawskim”.

Głos włoski o polityce czeskiej. Słynny dziennikarz włoski Attilio Tamaro ponownie zamieścił w piśmie „Secolo” ciekawy artykuł o polityce czeskiej, w którym przedewszystkiem powoływał się na doniesienie „Rudego Prava”, że Masaryk jeszcze w roku 1920 obiecał „zwrócić” Ruś Przykarpacką Rosji. Tamaro ostrzega Czechów przed taką polityką, ponieważ publiczna opinia włoska dobrze wie, że Ruś Przykarpacka w rękach Rosji oznaczałaby wciśnięcie się Rosjan pomiędzy Dunaj i Cisę, skąd następny krok prowadziłby do Adriatyku i Włoch. Wypowiada się przytem pogardliwie o gwałtownej polityce czeskiej względem kościoła, gdy Czesi na gwałt szerzą prawiostawie wśród Rusinów.

Olbrymie demonstracje strajkujących w Gdańsku. W tej chwili odbywają się przed gmachem senatu gdańskiego olbrymie demon-

stracje strajkujących robotników portowych. Gmachu senatu strzegą silne oddziały policji. W demonstracji biorą udział liczne kobiety.

Mordercy Erzbergera na Węgrzech. Budapeszt, 20. VIII. Od pięciu dni szerzy się wiadomość, że mordercy Erzbergera ukrywają się w wili Gömbös koło Budapesztu. Jeden z zabójców, Tillessen, używający pseudonimu Förster, jest przesłuchiwany przez węgierskie władze policyjne, które roztoczyły nad nim ścisły nadzór. Przebieg śledztwa trzymany jest w ścisłej tajemnicy, gdyż nie zdołano dotąd stwierdzić tożsamości Förstera z poszukiwanym przez władze niemieckie listami gończymi Tillessenem. Rząd węgierski stoi jak wiadomo — na stanowisku, że Tillessen ma prawo z korzystania z prawa azylu jako przestępcy polityczny i odmawia jego wydania.

Mac Donald i Herriot mają zamiar udać się dnia 1 września do Genewy, aby wziąć udział w otwarciu zebrania Ligi Narodów. Przy tej sposobności zamierza Mac Donald zatrzymać się w przejeździe przez kilka dni w Paryżu.

Rozmaitości

Wróżka rosyjska zamordowała przeszło 20 kobiet i dzieci. Sąd karny w Moskwie skazał na karę śmierci Anastazję Permiakową, która ze zwierzęceni zamordowała przeszło 20 kobiet i dzieci, wyłącznie tylko z chęci mordu. Przedtem utworzyła w Permie bandę rabusiów, która pod jej przewodem dokonała mnóstwo napadów bandyckich. Następnie osiadła w Permie jako wróżka i zwabiała do siebie kobiety i dzieci, które zniknęły w sposób tajemniczy. Udowodniono jej mnóstwo morderstw. Podczas rewizji znaleziono w jej mieszkaniu 10 małych siekier, rewolwer i noże, którymi mordowała swoje ofiary.

Badanie raka. Austriackie towarzystwo dla zwalczania raka urządziło we Wiedniu od 10 do 13 października br. konferencję specjalistów,

na których omawiane będą najnowsze zdobycze w tym kierunku a na ćwiczeniach seminarjalnych, które odbędą się między 14 a 17 października demonstrowane będą wyniki praktyczne.

Napad rabunkowy w pociągu warszawsko-praskim. Z Olomuńca donoszą 16 bm.: W nocy w pociągu posp. Warszawa-Praga w pobliżu Olomuńca zdarzył się niesłychany napad rabunkowy. Elegancki młodzieniec, liczący lat około 24, wsiał do przedziału wagonów sypialnych, w którym znajdował się kupiec warszawski Schoenbrunn z małżonką. Schoenbrunn spał a żona jego zbudzona otwarciem drzwi za wołała, czego przybysz sobie życzy. Tenże odpowiedział grzecznie: kontrola i znikł. Schoenbrunnowa zbudziła męża, który zbadał zawartość ubrania i przekonał się, że mu zabrano 8 tysięcy dolarów, cały pakiet banknotów złotych i kosztowności. Kupiec zaalarmował zaraz personal pociagowy, poczem zarządzono poszukiwania, które pozostały jednak bez skutku.

Dział gospodarczy

MIGAWKI ZAGRANICZNE.

Częściowa sanacja gospodarcza Polski. — Nieufność zagranicy. — Intensywna praca na Zachodzie. — Akcja niemiecka i obawy angielskie.

Kupiec zagraniczny a polski.

„Z dumą mówicie o swej reformie skarbowej i wprowadzeniu złotego pieniądza — mówił mój rozmówca, Holender, — w rzeczywistości dokonaliście zaledwie części sanacji gospodarczej. Położenie Polski o tyle jest podobne do położenia Niemiec, że i tu i tam dokonano reformy drogą mechaniczną, nie przeprowadzając jednocześnie reformy podstaw produkcji i wymiany. Dopóki towary polskie nie będą kalkulowały się na eksport, dopóty nie może być mowy o prawdziwym uzdrowieniu życia ekonomicznego kraju.”

„Nie uwzględnia pan w swym rozumowaniu i wnioskach — wtrąciłem — faktu, żeśmy po zjednoczeniu znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji: bez apartu administracyjnego i skarbowego, bez granic, bez wojska. Zagranica nie tylko nie chciała udzielić nam swej pomocy, lecz rzuciła nam kamienie pod nogi. W porównaniu z r. 1918 zrobiliśmy olbrzymie postępy. Niemcom np., które nie zostały zniszczone przez wojnę, dajecie olbrzymie pożyczki, inne zaś kraje, a w pierwszym rzędzie Polska, nie może nic uzyskać, mimo wielkich swych bogactw naturalnych i możliwości rozwojowych.

— Częściowo muszę przyznać Panu rację — odparł mój rozmówca — lecz proszę uwzględnić okoliczność, że Polska jest kompletnie terra ignota, wasze placówki zagraniczne, skądinąd dobrze pracujące, nic nie czynią, by zapoznać zagranicę ze swym krajem. Wiadomości zaś, które dochodzą nas z Polski, bardzo smutnie świadczą o waszym wyrobieniu politycznym (walki obozów), o waszym rządzie, pozbawionym silnej władzy wykonawczej, o waszej prasie, miotającej się zapamiętałe w kole lokalnych interesów i ambicyjek, wreszcie, co najważniejsze, o braku w was poczucia wyższości interesu państwowego nad animozjami osobistymi, grzech zresztą, dziedziczny u was, jeśli dobrze się orientuję w historii. Nie dziwcie się przeto, że zagranica, patrząc trzeźwo na stosunki polskie, odnosi się z rezerwą do waszych starań o zaciągnięcie pożyczki. Gospodarka i praca niemiecka dobrze są nam znane, nie ponosimy żadnego ryzyka, dając pieniądze, nie będziemy narażeni na żadne niespodzianki, na żadne eksperymenty.

Na tem skończyliśmy rozmowę.

W porównaniu z okresem przedwojennym widzimy na Zachodzie olbrzymi postęp techniczny, nie wyłączając Niemiec. W Nadrenji widzimy szereg nowych zabudowań fabrycznych, mostów, linii kolejowych, kanałów. To samo w Belgii i we Francji: po zniszczeniach wojennych kraj odbudował się, uwzględniając ostatnie zdobycze na polu technicznym. Wogóle, kipi gorączkowa praca nad reorganizacją produkcji i przystosowaniu się do walki konkurencyjnej. Nikt nie lęka się, że po uzyskaniu pożyczki międzynarodowej, Niemcy, zdobywszy w ten sposób kapitał obrotowy, którego im brak staną się groźnym przeciwnikiem. Już w chwili obecnej, w czasie okupacji, przemysł nadreński walczy skutecznie z przemysłem angielskim, węgiel niemiecki, tańszy od węgla angielskiego, zaczyna zdobywać rynki śródziemnomorskie, żelazo niemieckie zalewa rynki światowe. Na tle obawy angielskiej przed konkurentem niemieckim staną się dopiero zrozumiałe tarcia i walki zakulisowe konferencji londyńskiej: z jednej strony rząd Mac Donalda, naciskany przez Partię Pracy, dąży do pacyfikacji Europy i przywrócenia normalnej pracy pokojowej, z drugiej strony, pod presją przemysłowców, zagrożonych w swych rynkach zbytu przez potężnego sąsiada niemieckiego, stara się utrudnić wykonanie planu Dawesa.

Niemniej imponująco przedstawia się organizacja handlu. Pomijając uprzejmość, akuratność w wykonaniu zleceń, zalety czysto towarzyskie a tak ważne w handlu, kupiec zagraniczny pracuje bardzo ekonomicznie i zadawalnia się bardzo skromnym zarobkiem. Nie do pomyślenia dla przeciętnego kupca np. paryskiego, byłby nasz system kalkulowania „na oko”, bez prowadzenia ksiąg handlowych, bez umiejętnej a intensywnej reklamy czy to świetlnej czy to w gazetach, bez oparcia się o organizację zawodową, która broni jego interesów, informuje szybko i dokładnie o sytuacji handlowej, uczy jak prowadzić przedsiębiorstwo, by osiągnąć maximum korzyści.

Wyniki współpracy kupca ze swą organizacją i ze swą prasą zawodową są wprost świetne. Typ przeciętnego kupca polskiego należy tam do odległej już przeszłości, w drobnych nawet rzeczach widać wielką kulturę i poczucie godności stanu kupieckiego. Czas najwyższy zerwać z konserwatyzmem, z brudnemi i nieestetycznemi wystawami, za które trzeba się wstydić, z chodzeniem „luzem” zdala od organizacji i przestarzałą organizacją handlu. Inaczej biada nam.

„Tygodnik Handl.”

Administrator

z akademickim wykształceniem i dłuższą praktyką, pierwszorzędną siłą, poszukiwany do większego majątku ziemskiego w Małopolsce. — Podania pisemne wraz z odpisami świadectw i poleceń pod „Administrator 133” do biura ogłoszeń MAR. HUPCZYCA, Kraków, ul. Jagiellońska 7.

10 samodzielnych ślusarzy,

15 pomocników,

5 uczniów ślusarskich,

1 samodzielnego ślusarza (specjalisty w wyrobach narzędzi) przyjmje się natychmiast w firmie

Józef Kolban
Cieszyn, Przykopa 6.

Ogólnie użyteczna Spółdzielnia budowy pomieszczeń w Cieszynie rozpisuje w myśl uchwały Rady Nadzorczej w 20 sierpnia b. r.

konkurs

na rozdział wojewódzkiego kredytu budowlanego na warunkach ustalonych w rozporządzeniu Rady Wojewódzkiej z dnia 29 kwietnia 1924.

Pisemne zgłoszenia członków z podaniem wysokości i żadanego kredytu i wysokości posiadanej kapitału winny być dokonane na ręce przewodniczącego Rady Nadzorczej Sędzkiego Okr. Karpińca najpóźniej do dnia 25 sierpnia b. r. do godz. 12 w połud.

Na kredyt reflektować może tylko ten członek spółdzielni który uiszczył udział i wpisowe w całości i posiada przynajmniej 10% kosztów budowy i ceny parceli.

Bliższych informacji zasięgnąć można u Dyrektora Spółki Dra Tychowskiego w niedzielę o godz. 10 1/2 do 11 1/2 w jego biurze gmach Sądowy Nr. 77.

Cieszyn, dnia 20 sierpnia 1924.

Dr. Tychowski mp.

Danyś mp.

Popierajcie polsko-chrześcijański handel!

Nie omieszkaj!

Nie zwlekaj!

!!NOWY SKLEP!!

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

Trzeba popatrzeć i przekonać się o bardzo taniej i solidnej sprzedaży

w Składzie fabrycznym, domu handlowego

BRACI TROMBIKÓW

Cieszyn, Stary Targ 5. Wchód przez sień.

detalicznie!

drobiazgowo!

Wielki wybór: w kartonach kolorowych na jakle i zapaski, modrzyńce 90 gr. Kartony na jakle od Z 1 —, surówki 70 cm szer. 65 gr., 80 cm szer. 80 gr. Białe kartony niekrochmalone 80 cm szer. Z 1.—. Wilamowickie pierwszorz. Zefiry Z 1.60. Łódzkie Oxfordy od 85 gr. Na zimę: barchany Z 1.— za metr. — Wszelkie wyprawy ślubne. — Płótna, ręczniki, dymka alzacka, wsypy czerwone i różowe po każdej cenie, śliczne haftowania.

Specjalność: Wyborny skład wszelkich dodatków krawieckich!

Najtańsze źródło zakupu dla krawców i krawczyń i P. T. publiczności!

Gwarantujemy za każdy u nas kupiony towar.

Obsługa rzetelna i solidna!

Sprzedaż także na kredyt 4 tygodniowy!

Popierajcie polsko-chrześcijański handel!

OSKAR HILKE, Cieszyn,
ul. Głęboka

Zniżka cen
wszystkich towarów
letnich.

Voal do prania 1 m	Z 1-20 do Z 1-60
Voal wełniany 1 m	Z 3- „ Z 4- „
Jedwab surowy 1 m	Z 3- „ Z 5- „
Markizet 1 m	Z 2- „ Z 2-50

Wydawca: Spółka wydawnicza, Odpow. redaktor Władysław Kubisz,

Drukiem P. Mitregi w Cieszynie,